

planowania i systematyczności w podejmowaniu i opracowywaniu tematu. Cytowane prace często dublują się w zakresie przedstawianej tematyki. Ukazują działalność placówek *Ostforschung* bez uwzględnienia perspektywy czasowej i szerszego tła społeczno-politycznego. W polsko-niemieckim dialogu naukowym konieczne są rzetelne, systematyczne studia, aby dać odpowiedź na prowokacyjne często koncepcje rewizjonistycznego nurtu historiografii niemieckiej. W związku z tym wysunąć można postulaty:

— podjęcia systematycznych badań, które umożliwią przedstawienie metod i mechanizmu funkcjonowania całego aparatu *Ostforschung* w jej aspekcie rozwojowym

— kompleksowego systemu badań

— rzetelność naukowa nakazuje także ukazanie pozytywnych kierunków w systemie zachodnioniemieckiej nauki, których przedstawiciele na równi z polskimi uczonymi demaskują tych spośród niemieckich „ekspertów wschodnich”, którzy uczynili z nauki narzędzie imperialistycznej polityki.

ANNA WOLFF-POWĘSKA

#### SOCJALDEMOKRATYCZNA ANALIZA STOSUNKÓW NIEMIECKO-POLSKICH W LATACH 1933 - 1939

Po dojściu Hitlera do władzy, Zarząd Główny Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*SPD*) — uprzedzając oficjalne rozporządzenie kierownictwa III Rzeszy w sprawie likwidacji partii — skierował część swych członków za granicę celem kontynuowania działalności w nowych warunkach. *SPD* zdołała też zdeponować znaczne sumy pieniędzy w bankach zagranicznych. Emigracyjne kierownictwo partii występowało pod kryptonimem *Sopade*, rozwijając swą działalność najpierw na terenie Czechosłowacji (lata 1933 - 1938), a następnie w Paryżu (1938 - 1940) i Londynie (1940 - 1946).

Wychodząc z założenia, że dyktatura hitlerowska nie zdobędzie w Niemczech poparcia szerokich mas i szybko się załame, socjaldemokraci podjęli akcję gromadzenia informacji na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej III Rzeszy. Na podstawie zebranych materiałów rozwijali szeroko zakrojoną antyhitlerowską działalność wydawniczo-propagandową. Obok stałych czasopism, wydawano różnego rodzaju broszury i druki ulotne oraz specjalny biuletyn pt. „Deutschland Berichte der Sozialdemokratische Partei Deutschland”.

Na łamach tego biuletynu (Heft 12/1937, Heft 6/1938, Heft 1/1939) opublikowano trzy przeglądy oświetlające politykę wschodnią III Rzeszy i stosunki polsko-niemieckie w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Pierwszy (z grudnia 1937 r.) zawiera analizę procesu hitleryzacji Wol-

nego Miasta Gdańska, drugi — przedstawia stosunki polsko-niemieckie w latach 1933 - 1938\*.

Dokument trzeci — niżej publikowany — to analiza polityki III Rzeszy wobec całej Europy wschodniej. Opracowanie materiału zakończono dnia 3 II 1939 r., a więc już po Monachium i arbitrażu wiedeńskim, ale jeszcze przed ostatecznym zajęciem Czech i Moraw. W okresie tym na pierwszy plan wysuwała się Polska, która podobnie jak Czechosłowacja mogła przyjąć żądania Hitlera lub je odrzucić, narażając się na bezpośrednie skutki agresji hitlerowskiej. Autorzy analizy dowodzą, że załagodzenie konfliktu nie jest możliwe, ponieważ Hitlerowi nie chodzi o Gdańsk, korytarz czy nawet Polskę w całości; twierdzą oni, że Hitler zmierza do opanowania Europy i rozbitcia Związku Radzieckiego. W dokumencie tym dużo uwagi poświęcono kwestii ukraińskiej, która na tym etapie służyła Hitlerowi jako bezpośrednie narzędzie w realizacji jego celów politycznych. Podjęcie przez Hitlera kwestii ukraińskiej godziło tak w Polskę, jak i w ZSRR, co musiało prowadzić do chwilowego zbliżenia między tymi państwami. W bardziej trwałą współpracę Polski i ZSRR przywódcy socjaldemokracji niemieckiej w okresie tym nie wierzyli. Pesymistycznie też przedstawia się sporządzony przez nich bilans rozwoju stosunków polsko-niemieckich w latach 1933 - 1939 i układ sił w ogóle. Tekst w całości stanowi interesujący przyczynek do dyskusji na temat genezy II wojny światowej.

ANTONI CZUBIŃSKI

### DOKUMENT 3: NIEMCY A EUROPA WSCHODNIA

#### Teil B

(Abgeschlossen am 3. Februar 1939)

#### DEUTSCHLAND UND OSTEUROPA

Unmittelbar nach der tschechoslowakischen Katastrophe und eigentlich schon während des Einmarsches der deutschen und polnischen Truppen in die ehemals tschechoslowakischen Territorien in den ersten Oktobertagen des vergangenen Jahres trat der deutsch-polnische Gegensatz, der fünf Jahre lang durch das Bestehen des deutsch-polnischen Nichtsangriffspaktes vom 26. Januar 1934 überdeckt war, in ausserordentlicher Schärfe neu hervor. Auch in diesen fünf Jahren sind die Beziehungen zwischen den beiden Staaten durchaus nicht ungetrübt gewesen, es hat zahlreiche Reibungen und manchen Konfliktstoff gegeben. Die Gesichtspunkte aber, die beim Abschluss des Nichtsangriffspaktes für beide Teile

\* Odpis tych dwóch dokumentów pt. *Danzig 1933 - 1937* oraz *Deutschland und Polen*, wraz z obszerniejszym wstępem krytycznym, ogłosiliśmy w poprzednim zeszyście „Przeglądu Zachodniego” (nr 1/1971, ss. 97 - 139) — *przypr. red.*

massgebend waren, hatten für sie bis zur zweiten Hälfte des Jahres 1938 auch weiter ihre volle Gültigkeit behalten, und das Interesse, das beide Regierungen an der Aufrechterhaltung gutnachbarlicher Beziehungen hatten, war immer stark genug, um sie immer wieder zu förmlichen oder auch stillen Kompromissen zu veranlassen. Deutschland legte Wert darauf, sich den unmittelbaren Nachbarn im Osten nicht zum Gegner zu machen, sondern in Polen eine Barriere gegen die Sowjet-Union und auf diese Weise eine Flankendeckung bei den imperialistischen Unternehmungen im Südosten zu haben. In Polen war man zunächst zufrieden, durch den Abschluss des Nichtangriffspaktes vor einem deutschen Angriff sicher zu sein und den imperialistischen Druck des Dritten Reiches nach dem Südosten abgelenkt zu haben.

Aber schon während der letzten Phase des deutschen Vorstosses in die Donau- und Sudetengebiete hatten sich deutsch-polnische Gegensätze immer stärker bemerkbar gemacht, und das Neue war, dass sie zum Teil unerledigt blieben und überhaupt nicht mehr von der Bildfläche verschwanden. Bereits im März 1938 trat der deutsch-polnische Gegensatz in Litauen offen zu Tage, als die Bereinigung der polnisch-litauischen Beziehungen sofort nationalsozialistische Demonstrationen auslöste; und dieser Gegensatz ist bisher nicht beigelegt oder gemildert worden. Vielmehr hat ein erbittertes Ringen zwischen Deutschland und Polen um den Einfluss auf Litauen eingesetzt. Im Mai 1938 rief die Reise des polnische Aussenministers nach den skandinavischen Hauptstädten starke Kritik an der polnischen Ostsee-Politik hervor, der eine erhöhte nationalsozialistische Propagandakampagne in den baltischen Staaten folgte. Im Juni begannen lebhaftere öffentliche Auseinandersetzungen über die Behandlung der gegenseitigen Minderheiten, die zu einer grundsätzlich bedeutungsvollen, aber bisher nicht beantworteten Eingabe des Bundes der Polen in Deutschland und zur Ankündigung der Schaffung einer deutschen nationalsozialistischen Einheitspartei in Polen führte. (Ob die am 27. Januar dieses Jahres einberufene paritätische deutsch-polnische Minderheiten-Kommission nach dem Besuch des deutschen Aussenministers v. Ribbentrop in Warschau die Minderheitenfragen erledigen wird, erscheint sehr zweifelhaft). Und seit Anfang des Sommers hat auch die nationalsozialistische Revisionspropaganda in der Freien Stadt Danzig von Monat zu Monat an Heftigkeit zugenommen. Alle diese Erscheinungen sind in der europäischen Öffentlichkeit zunächst nur wenig beachtet worden, weil alle Augen damals auf die Tschechoslowakei gerichtet waren und in diesem Konflikt Polen an der Seite Deutschlands auftrat.

Wir haben bereits im Juni vorigen Jahres an dieser Stelle versucht, den umfangreichen Fragenkomplex der deutsch-polnischen Beziehungen in einem größeren Zusammenhang darzustellen (Heft 6/1938, Teil B). Seitdem hatten sich die dort verzeichneten latenten Spannungen vermehrt und waren zum Teil offen zum Ausbruch gekommen. Wenn man aber von gewissen ernsteren Erscheinungen in Danzig absieht, resultieren diese Spannungen jedoch nicht aus den unmittelbaren Gegensätzen, weder aus dem Minderheiten-Streit, noch aus der Korridor oder Oberschlesien-Frage, sondern in erster Linie aus dem vom Dritten Reich unternommenen Experiment der Schaffung eines „autonomen“ karpato-ukrainischen“ Staates an den Grenzen der polnischen Ukraine und in zweiter Linie aus dem deutschen Vorgehen gegen Litauen. Beide Gegensätze erscheinen auch nach dem Ribbentrop-Besuch in Warschau nicht überbrückt. Könnte das Unternehmen gegen Litauen zum Teil noch aus der Wahrnehmung der Interessen der Memel-Deutschen erklärt werden, so ist die Ukraine-Aktion auch beim besten Willen nicht mehr mit dem Hinweis auf irgendwelche deutschen „völkischen Belange“ zu verteidigen und

gerade in der sogenannten ukrainischen Frage hat sich der Druck des neudeutschen Imperialismus am stärksten bemerkbar gemacht. In der Tat handelte es sich bei den während und nach der tschechoslowakischen Krise neu begonnenen deutschen Unternehmungen an den polnischen Grenzen den auch um die ersten Schritte des oft zitierten „Dranges nach dem Osten“, der auf seinem Wege mit dem Interessen aller der Sowjet-Union vorgelagerten Staaten, in erster Linie aber mit denen Polens, kollidieren muss, denn Polen nimmt eine Schlüsselstellung im Osten ein. Es ist deshalb kein Wunder, dass eine Analyse des deutschen Vorgehens im Osten vor allem das Bild einer Umzingelung Polens, oder besser gesagt, seiner Abriegelung von seinen wichtigsten geographischen und politischen Verbindungswegen ergibt. Das schliesst den Angriff auf die übrigen, Polen benachbarten Staaten nicht aus. Es wäre für Hitler von entscheidender Bedeutung, wenn es ihm gelänge Polen und seine Nachbarstaaten in eine Front gegen die Sowjet-Union zu pressen.

Die Unterredung des polnischen Aussenministers Beck mit Hitler am 5. Januar 1939 in Berchtesgaden und der Besuch des deutschen Aussenministers v. Ribbentrop in Warschau haben zunächst eine Beruhigung in Osteuropa und eine neue Phase der deutsch-polnischen Stillhaltepolitik herbeigeführt. Die deutsche Aktivität im Osten wird zurzeit sichtlich abgebremst. Die Besprechungen in Berchtesgaden und Warschau haben aber die jüngsten Ost-Unternehmungen Hitlers keineswegs liquidiert und wenn der deutsche Imperialismus erneut zu Aktionen im Osten schreiten will, kann er an die ausserordentlich wichtige Vorarbeit anknüpfen, die er in den letzten Monaten gegen Polen geleistet hat. Auf die Absichten, die Hitler vermutlich mit den beiden diplomatischen Aktionen in Berchtesgaden und in Warschau verband, gehen wir im folgenden noch näher ein. Sicherlich ging es ihm nicht nur darum, Polen wieder seiner Freundschaft zu versichern. Es gibt, auf lange Sicht gesehen, für Hitler nur zwei Alternativen seiner Politik gegenüber Polen, entweder die Unterordnung der polnischen Aussenpolitik unter seine imperialistischen Ziele im Osten- und diese Unterordnung hat er bisher zweifellos nicht erreicht-oder einen Verzicht Hitlers auf den „Drang nach dem Osten“, und auch dafür gab es keine Anhaltspunkte. Abgesehen davon, dass die Haltung des Ostens und insbesondere Polens, für den Ablauf einer neuen, zunächst im Westen zu erwartenden Krise von grosser Wichtigkeit sein kann, bleiben darüber hinaus die Probleme im Osten nach wie vor offen.

### I. Die Einkreisung Polens

Ein in Polen häufig zitiertes Wort lautet: „Die Linie Ost-West ist die Linie des polnischen Schicksals, die Linie Nord-Süd die Linie der polnischen Bewegungsfreiheit“. Ein Blick auf die Landkarte beweist nicht nur die Richtigkeit dieses Wortes, sondern auch die Problematik seiner zweiten Aussage. Polen steht nach Fläche (400.000 Quadratkilometer) und Bevölkerung (34,5 Millionen) unter den europäischen Staaten an 6. Stelle. Es grenzt im Westen an das ihm an Fläche, Bevölkerungszahl und wirtschaftlicher und militärischer Expansionskraft weit überlegene Deutsche Reich, im Osten an den ihm ebenfalls in jeder Weise überlegenen russischen Erdteil. Eingekeilt von diesen beiden Grossmächten, mit denen es sehr lange, von Natur aus überhaupt nicht geschützte Grenzen hat — 1912 Kilometer gegen Deutschland und 1412 Kilometer gegen die Sowjet-Union — bleibt ihm Bewegungsfreiheit nur in nördlicher und südlicher Richtung. Aber auch sie ist, allein schon räumlich, stark beschränkt. Im Norden besitzt Polen eine etwa 70 km

breite Festlandküste an der Ostsee. Sie ist das einzige „Tor zur Welt“, während der ganzen übrigen Ostseeküste entlang fremde Staaten Polen vorgelagert sind. Im Süden grenzt Polen an die Tschechoslowakei (gemeinsame Grenze 984 km, geringe Veränderungen durch die Einverleibung Olsa-Schlesiens in Polen), die heute weitgehend von deutschen Einflüssen beherrscht ist, und an das verbündete Rumänien (347 km gemeinsame Grenze) mit fast 20 Millionen Einwohnern. Der schmale rumänische Landstrich, der an Polen grenzt, trennt die Sowjet-Union von der Tschechoslowakei, stellt andererseits aber auch die Verbindung Polens zum Balkan, zum Schwarzen Meer und zur Türkei sicher. Die deutsche Aktivität hat teils nacheinander, teils gleichzeitig sowohl im Norden wie im Süden in den Randgebieten der polnischen Bewegungsfreiheit eingesetzt, und dieser Kampf wird noch heute überall mit Erbitterung gerührt.

## II. Das polnische „Tor zur Welt“

Das polnische „Tor zur Welt“, der schmale Küstenstrich im Nordwesten, mit dem einzigen eigenen Ostseehafen, Gdingen, ist die unmittelbar am stärksten gefährdete Stelle der polnischen Bewegungsfreiheit. Hier ist der sogenannte polnische Korridor, die zwischen dem Reich und Ostpreussen, bzw. der Freien Stadt Danzig gelegene Wojewodschaft Pommerellen, nur 34 km breit. Hier zeigt sich der ausserordentlich grosse strategische Verlust, den Polen durch die vollständige Nazisierung Danzigs erlitten hat. Das Gebiet der Freien Stadt Danzig würde den Korridor an seiner schmalsten Stelle um etwa 70 km verbreitern. Es ist der Preis, den Polen für die fünfjährige Ruhe bezahlt hat, die ihm der deutsch-polnische Nichtangriffspakt aus dem Jahre 1934 brachte. Wir haben die einzelnen Phasen der Gleichschaltung der Freien Stadt Danzig an dieser Stelle eingehend geschildert. (Siehe Heft 12/1937 und Heft 6/1938). In der Folgezeit, das heisst in den letzten 6 Monaten des Jahres 1938, hat die Gleichschaltung, sieht man von der Angleichung der Judengesetzgebung an den Rechtszustand im Deutschen Reich ab, hauptsächlich in zwei Richtungen wesentliche Fortschritte gemacht, bezüglich der Militarisierung und bezüglich des Minderheitenregimes.

Die Militarisierung Danzigs ist vor allem auf Grund der am 10. Oktober 1938 erlassenen Verordnung zur Einführung einer allgemeinen Polizeidienstpflicht für alle männlichen Danziger Staatsangehörigen zwischen 18 und 50 Jahren durchgeführt worden. Es handelt sich selbstverständlich um nichts anderes als um eine allgemeine Wehrpflicht, die diesen Namen nur deshalb nicht trägt, weil das Statut der Freien Stadt, die allgemeine Wehrpflicht ausdrücklich ausschliesst. Die einberufenen Männer erhalten eine regelrechte Infanterieausbildung; Personen, die für andere Truppengattungen ausgebildet werden sollen, müssen sich nach wie vor „freiwillig“ zum Eintritt in das Reichsheer melden. Ausserdem wird in Danzig seit einigen Monaten lebhaft zum Eintritt in die SA geworben. Es gibt ferner in Danzig eine Arbeitsdienst-Pflicht für beide Geschlechter, die sogenannte „Hilfsdienstpflicht“. Welchen Wert man der militärischen Erfassung der gesamten Danziger Bevölkerung beimisst, beweist die Tatsache, dass es in Danzig nicht weniger als 17.000 ausgebildete Luftschutzwarte gibt. Neuerdings werden zwei Weichselbrücken auf Danziger Gebiet in der Nähe der ostpreussischen Grenze und die Durchführung der Reichsautobahn von Königsberg über Danzig bis an die polnische Grenze geplant, wo sie an einem Punkt enden soll, der etwa 5 km von dem polnischen Hafen Gdingen entfernt liegt.

Die Aktionen gegen die polnische Minderheit in Danzig sind vor allem gegen die polnischen Schulen gerichtet. Die Eltern, die ihre Kinder in polnische Schulen schicken wollen, sind einem wachsenden Druck ausgesetzt.

Polen hat diese Nazisierung in Danzig hingenommen und dafür hat man sich in der europäischen Öffentlichkeit schon mit dem Gedanken einer Angliederung Danzigs an das Reich vertraut gemacht. Trotz der passiven Haltung Polens gegenüber der Gleichschaltung der Freien Stadt kann aber ihre Eingliederung ins Reich schon aus strategischen Gründen Polen alles andere als gleichgültig sein. Abgesehen davon hat Polen neben fiskalischen Interessen (Zoll, Eisenbahn und Hafenpost) auch bedeutende wirtschaftlichen Interessen in Danzig, über dessen Hafen noch immer etwa 30% des gesamten seewärtigen Warenverkehrs Polens gehen und der von Polen gemeinsam mit Danzig verwaltet wird. Wenn auch seit dem Hafenbau von Gdingen das Wort Friedrichs II.: „Wer die Weichselmündung beherrscht, beherrscht ganz Polen“ nicht mehr die alte Bedeutung hat, so ist doch das Bewusstsein des polnischen Volkes so stark auf Danzig gerichtet, dass es eine Einverleibung Danzigs in das Reich als eine Katastrophe empfinden würde. Am 29. Juni 1938 hat der Präsident der amtlich geleiteten polnischen See- und Kolonial-Liga, General Kwaśniewski<sup>1</sup>, in Gdingen erklärt:

„Aber dort, wo es sich nicht um einen unserer 6 Nachbarn handelt, wo es um Danzig geht, eine Freie Stadt, aber im polnischen Zollgebiet liegend, vom polnischen Hinterland lebend, Danzig, das in den äusseren Angelegenheiten der Kompetenz des polnischen Ressorts für äussere Angelegenheiten untersteht, Danzig, zu dessen Schutz niemand anders berufen ist als Polen, dort ist die Zusammenarbeit schwierig, da bei den besten Versicherungen der offiziellen Stellen dort immer wieder der Ruf 'Zurück zum Reich' ausgestossen wird. Schon am 3. Mai habe ich im Namen der See- und Kolonial Liga dort versichert, dass das polnische Volk wacht, dass es nicht zulassen wird, dass seine Rechte an der Weichselmündung beschränkt werden“.

Es gibt in Polen keine politischen Kräfte, ungeachtet der Parteistellung, die diese Worte nicht bis heute in wollen Umfange gutheissen. Am 30. Oktober 1938 hat auch Aussenminister Beck in einem Interview für die Hearts-Presse alle Nachrichten über angebliche Verhandlungen zur Eingliederung Danzigs in das Reich dementiert und „die lebenswichtigen Interessen Polens in dieser Hafenstadt“ besonders unterstrichen.

### III. Memel, Litauen und das Baltikum

Wesentlich aktiver als in Danzig ist der deutsche Imperialismus gegen Litauen vorgegangen. Die ersten Angriffe richteten sich bezeichnenderweise in dem Augenblick gegen Litauen, in dem es Polen gelungen war, infolge der dramatischen Beilegung eines polnisch-litauischen Grenzzwischenfalles im März 1938 endlich normale diplomatische Beziehungen mit Litauen herzustellen und dadurch die erste Grundlage zu einer Zusammenarbeit mit diesem wichtigen Nachbarn und Ostseestaat zu legen. (Vergl. Heft 6/1938). Auch Litauen könnte für Polen ein „Tor zur Welt“ sein. Nicht umsonst ist die polnische Delegation auf der Friedenskonferenz in Ver-

<sup>1</sup> Stanisław Kwaśniewski (ur. w 1886 r.), generał brygady, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

sailles sehr warm für die Angliederung des Memel-Gebietes an den Freistadt Litauen eingetreten. Wäre doch der Fall leicht denkbar, in dem Memel die Rolle eines wichtigen Zusatzhafens für Polen spielen könnte, -vorausgesetzt, dass dieses mit Litauen in Freundschaft lebt — in dem Augenblick nämlich, in dem die polnischen Interessen in Danzig und Gdingen selbst gefährdet sind. Die polnische Besetzung des Wilno-Gebietes im Jahre 1920 verwandelte die Freundschaft Litauens in 18-jährige erbitterte Feindschaft. Es ist bezeichnend, dass das Dritte Reich — trotz vieler Drohreden Hitlers — niemals ernsthaft etwas für die „Befreiung der Memel-Deutschen vom litauischen Joch“ unternommen hat, solange die polnisch-litauische Feindschaft währte. Litauen ist ein Staat von kaum 2½ Millionen Einwohnern und militärisch demgemäss ausserordentlich schwach. Wie wenig Hitler von der angeblich engen Freundschaft der Sowjet-Union zu Litauen zu fürchten hatte, bewies die Haltung Russlands während das polnischen und deutschen Vorgehens gegen Litauen im März 1938. Ohne Zweifel hat Hitler bis in die jüngste Zeit hinein nur deshalb Litauen geschont, um es in gegebenen Fall immer zur Abriegelung Polens von der Ostsee benutzen zu können. In dem Augenblick, in dem Litauen zu Polen in friedliche Beziehungen trat und dadurch die „Gefahr“ entstand, dass Polen in einem befreundeten Litauen tatsächlich ein zweites „Tor zur Welt“ erhalten könnte, änderte es seine Politik.

Wie wichtig Litauen für Polen ist, geht aus den nachstehenden Ausführungen eines — allerdings rechtsoppositionellen — polnischen Schriftstellers J. Giertych<sup>2</sup> hervor, der im Juli 1938 in der Zeitschrift „Polityka Narodowa“ über „die litauische Frage“ unter anderem schrieb:

„Das Gebiet Litauens hat die grösste strategische Bedeutung im Falle eines polnisch-deutschen Krieges. Nähme in diesem Krieg Litauen auf polnischer Seite teil, so wäre Ostpreussen von allen Seiten eingekreist, was zweifellos gewaltige Bedeutung für den weiteren Verlauf des Kampfes hätte. Wäre Litauen neutral, so würden die in Ostpreussen gesammelten deutschen Kräfte drohend auf Pommerellen wie auf Warschau drücken. Nähme Litauen auf deutscher Seite am Kriege teil, so würde das vereinigte ost-preussisch-litauische Gebiet Polen in seiner ganzen Ausdehnung vom Norden her blockieren und nur zwei enge Korridore, den von Pommerellen und den von Wilno, übriggelassen. Damit würde über Polen eine Gefahr schweben, und in dem leicht vorauszusehenden Fall, dass die Deutschen Pommerellen bezwingen, würde eine geschlossene Front von Dünaburg bis Ratibor Polen umgeben. Es ist klar, dass man polnischerseits versuchen muss, sowohl eine Beteiligung Litauens auf deutscher Seite als auch seine Neutralität in einem polnisch-deutschen Krieg ein für allemal zu vermeiden“.

Inzwischen ist die Festigung der polnisch-litauischen Beziehungen nun mit dem deutschen Druck auf Litauen Hand in Hand gegangen. Die Wahl zum Memelländischen Landtag am 12. Dezember 1938 hat in Memel einen innerpolitischen Zustand geschaffen, der von dem der Freien Stadt Danzig nicht mehr weit entfernt ist. Das Memelland mit seinen 160.000 Einwohnern, von denen vielleicht 80% Deutsche sind, hat eine autonome Verfassung, es gehört auch heute noch zum litauischen Staatsgebiet. Aber die höchste Autonome Behörde, das Direktorium, besteht nur noch aus Nationalsozialisten, Werkzeugen in der Hand Hitlers. Litauen hat seine

<sup>2</sup> Jędrzej Giertych (ur. 1903 r.), dziennikarz i publicysta polski, w latach 1927 - 1932 referent w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, po 1939 r. na emigracji.

Staatspolizei zurückgezogen und der heute gleichgeschalteten memelländischen Polizei allein den Ordnungsdienst überlassen. Von den memelländischen Abgeordneten hat es nicht mehr den Treueid verlangt. Der nächste deutsche Vorstoss wird sich folgerichtig gegen die Wehrpflicht der Memelländer in der litauischen Armee wenden. Die Erleichterungen im deutsch-memelländischen Reiseverkehr dürften bald eine ähnlich enge Verbindung zum Reich herbeiführen, wie sie auch in Danzig existiert.

Gleichwohl sind wir der Ansicht, dass es Hitler zunächst nicht um die Annexion des Memellandes geht. Es geht um mehr. Im Oktober 1938 wurden in der polnischen Presse sehr präzise Angaben über ein Angebot gemacht, das die deutsche Regierung bereits im September der litauischen Regierung auf diplomatische Wege habe unterbreiten lassen. Diese Nachricht wurde zwar, nach längeren Zögern, später durch die litauische Telegraphen-Agentur „Elta“ dementiert. Nichtsdestoweniger scheint sie zum mindestens den Kern der Dinge richtig zu treffen. In der Nachrichten wurde nämlich behauptet, das Dritte Reich habe Litauer einen Nichts-angriffspakt für die Dauer von 15 Jahren vorgeschlagen, die Verwirklichung dieses Vorschlages jedoch an folgende Bedingungen geknüpft: 1) sollte Litauen seine sämtlichen Handelsverträge in dem Sinne revidieren, dass in Zukunft die gesamte litauische Ausfuhr von landwirtschaftlichen Produkten (Butter, Eier, Roggen, Fleisch un lebendes Vieh; jährlicher Ausfuhrwert etwa 400 Millionen Lit.) Deutschland zur Verfügung gestellt wird, wofür Deutschland Litauen mit Industriewaren bezahlen werde; 2) sollte Litauen der Umgestaltung der Memel-Autonomie in ein Memel-Statut zustimmen, durch das Memel zur Freien Stadt erhoben werde, in der Litauen besondere Hoheitsrechte zuerkannt würden; 3) sollte Litauen den Nichts-angriffspakt mit der Sowjet-Union kündigen und ohne Zustimmung des Reiches mit keiner dritten Macht Verhandlungen führen, welche direkt oder indirekt gegen das Reich gerichtet sein könnten. Dieses Angebot sollte bis zum Ende des Jahres 1938 befristet sein.

Es unterliegt zwar keinem Zweifel, dass Litauen auf dieses Angebot, falls es in dieser Form gemacht wurde, nicht eingegangen ist. Litauen hat bisher — unter dem Druck des Dritten Reiches, dem sich ein innerpolitischer Druck auf die Regierung vonseiten der polenfeindlichen Woldemaras-Gruppe<sup>3</sup> zugestellt hat — lediglich schrittweise einen Teil seiner Rechte in Memel selbst preisgegeben. Zugleich hat es aber alles getan, um alle Widerstände zu beseitigen, die einer vollen Verständigung mit Polen hätten im Wege stehen können. Dabei ist man sogar soweit gegangen, den „Bund zur Befreiung Wilnas“ aufzulösen. Auf wirtschaftlichen Gebiet ist ein neuer Litauisch-polnischer Handelsvertrag abgeschlossen worden, dessen Inhalt besonders die starken wirtschaftlichen Interessen Polens in Memel berücksichtigt (Holzausfuhr und Holzindustrie), ferner ein Konsulats-abkommen, auf Grund dessen Polen in Memel, Litauen in Gdingen und Wilna Konsulate errichtet. Der Besuch des Oberbürgermeisters in Kowno in Warschau im Dezember 1938 wurde in Polen sowohl wie in Litauen als ein politisches Ereignis ersten Ranges gefeiert.

Darüber hinaus hat Litauen im Dezember ein mit den Neutralitätsgesetzen

<sup>3</sup> Augustinas Voldemaras (1883 - 1946), polityk litewski reprezentujący kóło antypolsko i proniemiecko nastawionych nacjonalistów, pierwszy premier Litwy, w latach 1918 - 1920 minister spraw zagranicznych, w 1926 zorganizował przewrót prawicowy i ponownie objął stanowisko premiera (1926 - 1929), następnie znów w opozycji, od 1938 r. na emigracji.

Estland und Lettlands gleichlautendes Neutralitätsgesetz erlassen. Die Orientierung der baltischen Staaten auf eine Politik der Neutralität hat seit Jahren schrittweise, dann nach den Ereignissen im Memelgebiet, sehr schnelle Fortschritte gemacht. Zweifellos sind sich die leitenden Politiker in den drei Ländern darüber im Klaren, dass die Neutralität keinen wirklichen Schutz gegen ein Vordringen Deutschlands an der Ostsee bilden kann. Ihre geographische Lage ist viel schwieriger als die der nordischen Staaten, die sich ebenfalls zur Neutralitätspolitik bekannt haben, sie ist etwa der Polens vergleichbar, nur dass die drei Länder viel schwächer als Polen sind. Der Kampf um ihre endgültige Orientierung geht mit unverminderter Heftigkeit weiter.

Die Plattform, von der aus das Dritte Reich nunmehr die Durchdringung des Baltikums mit deutschen Einflüssen vornimmt, ist das Memel-Land geworden, das Mittel dieser Politik der Druck auf Litauen, das sich wirtschaftlich und strategisch in hohem Masse von Memel abhängig fühlen muss. Dieser Druck kann aber von Deutschland erheblich leichter ausgeübt werden, wenn die Verbindung Memels mit Litauen nicht durch eine Annexion Memels zerstört wird, die zudem zur Folge haben könnte, dass Litauen und die gesamte Baltenentente sich einseitig nach Polen orientieren oder gar Anschluss an die Sowjet-Union suchen.

So sind eigentlich alle Kräfte mehr oder weniger auf ein Kompromiss eingestellt, wenigstens vorläufig. Wie dieses Kompromiss praktisch aussehen wird, wird man erst nach der auffallend lange hinausgeschobenen Reise des litauischen Aussenministers Griszius nach Berlin beurteilen können. Den ungestörten Ausbau der polnischen Stellung im Baltikum, auf den man nach der Besserung des polnisch-litauischen Verhältnisses hoffte, hat Hitler jedenfalls durch die Gleichschaltung des Memelgebiets vereitelt. Polens zweites „Tor zur Welt“ ist vielleicht von noch problematischerem Wert geworden, als es das erste, Gdingen, im Ernstfall schon ist. Kommt es schliesslich in Zukunft zu einem vorläufigen Kompromiss, so wird auch ein solcher Zustand nicht an dem erbitterten Ringen um den Einfluss im Baltikum, das zwischen Polen und dem Dritten Reich eingesetzt hat, ändern können. An seinem Ausgang sind alle Ostsee Staaten interessiert. Nicht zuletzt bedeutet für Finnland, Schweden und die Sowjet-Union ein von Hitler beherrschtes Baltikum ebenso eine Bedrohung der eigenen Bewegungsfreiheit für Polen.

#### IV. Polens Niederlage im Südosten

Der ganze Ernst des Hitler'schen Vorgehens im Osten hat sich für Polen durch die Haltung Deutschlands gegenüber dem Problem Karpathorusland enthüllt. Hier geht es nicht allein mehr um die Abriegelung der polnischen Bewegungsfreiheit auch von Süden her, sondern bereits um die Grundlagen des polnischen Staates selbst. Wir haben schon in unserer letzten Betrachtung über die polnische Aussenpolitik (Heft 6/1938) auf die in den massgebenden polnischen Kreisen herrschende Auffassung hingewiesen, dass Hitler von Anbeginn an der Beherrschung des gesamten tschechoslowakischen Staatsgebietes gelegen war, d.h. also, an einer Umklammerung Polens auch von Süden, von der Slowakei und Karpathorusland her. Die Fülle der Probleme und die tiefgehenden Gegensätze zwischen den deutschen und polnischen Interessen, die dadurch heraufbeschworen wurden, sind allerdings erst im weiteren Verlauf der tschechoslowakischen Krise erkennbar geworden. Es gelang Polen zwar in erstem Anhieb, Olsa-Schlesien mit Teschen und Freystadt seinem Staatsgebiet anzugliedern — eine Forderung, gegen die sich

das Dritte Reich nicht gewehrt hat — es gelang ihm auch, die Besetzung des wichtigen mitteleuropäischen Eisenbahnknotenpunktes Oderberg (Bogumin), in dem sich bereits nationalsozialistische Freikrops festzusetzen versucht hatten, aber vor den polnischen Truppen kampflos zurückwichen. Es gelang aber weder die Lösung der slowakischen, noch der karpatorussischen Frage in einem Sinne, der Polens Interessen entsprach. Die Slowakei und Karpatorussland blieben im tschechoslowakischen Staatsverband, wurden praktisch dem deutschen Einfluss ausgeliefert und damit ist einerseits die Umfassung Polens auch von Süden her gelungen, andererseits auch die Basis für die Durchführung der grossen ukrainischen Pläne Deutschlands geschaffen.

Mit diesem Ergebnis, das zunächst wenig Aussichten auf eine Revision haben dürfte, hat die polnische Diplomatie ohne Zweifel eine gefährliche Schlappe erlitten. Der Grund dürfte eine falsche Einschätzung der Operationsfähigkeit Ungarns und der Stärke Italiens gewesen sein. Ein altes Postulat der ungarischen Aussenpolitik war die Wiedergewinnung des sogenannten Ober-Ungarn, das heisst Karpatorusslands und eines Teiles der Slowakei. Dieses Postulat resultiert gewiss nicht nur aus historischen Reminiszenzen und sentimentalischen Revanche-Wünschen, es entspringt vielmehr auch sehr einleuchtenden machtpolitischen Ueberlegungen. Die Vereinigung Karpatorusslands mit Ungarn würde die gemeinsame ungarisch-polnische Grenze herstellen und für Ungarn sowohl die Befreiung aus einer Umklammerung im Nordosten bedeuten wie auch die Möglichkeit einer Anlehnung an Polen schaffen. Vor dem September 1938 bedeutete die Umklammerung Nordost-Ungarns durch die Tschechoslowakei einen Teil des Ringes, den die kleine Entente um die Grenzen Ungarn gelegt hatte. Seitdem die Tschechoslowakei unter Hitlers Einfluss geraten ist, bedeutet diese Umklammerung sogar den Verlust einer selbständigen ungarischen Aussenpolitik.

Polen hatte ein ebenso grosse Interesse an der gemeinsamen Grenze mit Ungarn wie dieses selbst. Die gemeinsame Grenze mit Ungarn hätte die nur durch einen schmalen rumänischen Landstrich unterbrochene Verbindung der Sowjet-Union mit Mitteleuropa, von der Polen ständig die Gefahr einer Trennung von Rumänien befürchtete, bedeutend erschwert. Sie hätte gleichzeitig das Vordringen des deutschen Einflusses bis Rumänien verhindert und damit die Aufwerfung der ukrainischen Frage sowohl durch die Sowjet-Union als auch durch das Dritte Reich teils erschwert, teils unmöglich gemacht. Sie hätte schliesslich eine enge Zusammenarbeit mit Ungarn ermöglicht, von dem Polen aussenpolitisch nur der rumänisch-ungarische Gegensatz trennte, den zu überbrücken Polen sich ständig bemüht hat. Durch die Angliederung Karpatorusslands an Ungarn wäre aber — so hoffte man in Polen — dieser Gegensatz gemildert worden, einmal weil der ungarische Revisionismus zum Teil gesättigt worden wäre, zweitens weil Ungarn ein Rumänien, das keine gemeinsame Grenze mit der Tschechoslowakei mehr hatte, weniger hätte zu fürchten brauchen.

Die polnisch-ungarische Zusammenarbeit erschien aber noch weit grössere Aussichten zu besitzen. Die Erfolge Deutschlands in Südosteuropa haben die Stellung Italiens in diesem Gebiet empfindlich geschwächt. Polen hat seine Beziehungen zu Italien seit langem sorgsam gepflegt, offenbar im wesentlichen mit dem Ziel, um zu einer dauerhaften Zusammenarbeit zwischen Warschau, Budapest und Rom zu gelangen, die im Interesse aller Donau- und Balkanstaaten zu liegen und geeignet zu sein schien, das durch den deutschen Vorstoss nach dem Südosten gestörte Gleichgewicht in dem gesamten Gebiet südlich der österreichischen und tschechischen Grenzen wieder herzustellen, wen sie nicht sogar auch dem tschechi-

schen Reststaat eine Zusammenarbeit mit seinen südlichen Nachbarstaaten ermöglicht hätte.

Mit dem Wiener Schiedsspruch sind alle diese Kombinationen volläufig zu Wasser geworden. Ungarn erwies sich im entscheidenden Augenblick nicht als aktionsfähig, weil Italien die Unterstützung seiner Ambitionen im Westen durch Deutschland nicht aufs Spiel zu setzen wagte und Ungarn im Stich liess. Es ist Polen aber nicht nur nicht gelungen, seinen Einfluss in Südosteuropa und damit zugleich seine Stellung gegenüber den beiden Nachbarn, Deutschland und der Sowjet-Union, zu stärken, mit diesem Fehlschlag war vielmehr gleichzeitig die Entstehung einer neuen Gefahr verbunden: Karpathorussland blieb nicht nur der Keil, der Polen von Mitteleuropa trennt, es wurde unter deutschem Einfluss auch zu einem Herd der ukrainischen Irredenta-Bewegung, deren Gefahr für Polen mit seinen 4,5 bis 6,5 Millionen Ukrainern nicht unterschätzt werden darf.

#### V. Karpatho-Russland

Das kleine Land, der vor zwei Monaten auf deutsches Geheiss der Name Karpatho-„Ukraine“ gegeben worden ist, hatte vor der Abtrennung des Gebietes von Ungarn und Munkacz durch den Wiener Schiedsspruch vom 2. November 1938 an Ungarn etwa 725.000 Einwohner und besitzt nach der Abtrennung noch etwa 600.000 Einwohner. Davon sollen etwa 100.000 Juden, 20.000 Tschechen, 14.000 Rumänen, 13.000 Deutsche und 3.000 Ungarn sein. Die restlichen 450.000 Menschen, die man heute Ukrainer nennt, wurden bis zum Zusammenbruch der Tschechoslowakei als Karpatho-Russen, Kleinrussen oder Russinen oder als Ruthenen bezeichnet. Die Richtigkeit dieser Bezeichnung ist unseres Wissens auch niemals von den Bewohnern des Landes selbst angezweifelt worden. Auch hat es niemals unter ihnen eine nennenswerte „ukrainische“ Nationalbewegung, kaum ein Nationalgefühl gegeben. Die Einwohner dieses sehr armen Landes, das so gut wie keine Industrie und nur ein bedeutendes Salzvorkommen und reichen Waldbestand besitzt, dazu stets landwirtschaftliches Zuschussgebiet war, verdienen sich in ihrer Mehrheit durch Saisonarbeit ihr Brot und sind bis heute noch zu etwa 70% Analphabeten. Die Beamtenschaft war zuletzt meist tschechisch und slowakisch, früher ungarisch; Handel, Gewerbe und Handwerk liegen fast ausschliesslich in jüdischen ungarischen und deutschen Händen. Die Karpathorussen sprechen einen oder mehrere Dialekte, die dem Ukrainischen und dem Russischen verwandt sind, während sich die Schreib- und Lesekundigen als Schriftsprache des Ukrainischen und Russischen bedienen, da es eine ruthenische Schriftsprache nicht gibt. Die wenigen Intellektuellen, die aus ihren Reihen stammen, orientieren sich in „nationale“ Beziehung meist „ruthenisch“ oder gar russisch. Der russischen Orientierung war insbesondere die innerpolitische Stimmung in diesem Lande günstig, dessen Bewohner in den letzten Jahren in ihrer Mehrheit kommunistisch wählten.

Auch nach dem Müncher Abkommen hat die tschechoslowakische Regierung offenbar die spezifisch „karpatorussische“, die ruthenische Orientierung gefördert. Auch die erste autonome Regierung Karpatho-Russlands wurde von einem Vertreter dieser Richtung, Brodryj<sup>4</sup> gebildet. Aber kurz vor dem Wiener Schiedsspruch wurde Brodryj gestürzt und von den tschechoslowakischen Behörden wegen Hochverrats verhaftet. Soweit bekannt ist, wird ihm vorgeworfen, dass er den Plan hatte, durch eine „Abstimmung“ Karpathorussland als autonomes Gebiet Ungarn zuzuführen.

<sup>4</sup> Andrzej Brody, przywódca madziarofilskiego skrzydła tzw. Karpatorusów.

An seine Stelle trat der von der Führung der nationalsozialistischen deutschen Minderheit in der Tschechoslowakei unterstützte griechisch-katholische Geistliche Wołoszyn<sup>5</sup>, ein national-ukrainisch orientierte Mann, dem — nach englischen Berichten — unmittelbar nach seinem Amtsantritt auf Veranlassung des „Führers“ 200.000 Reichsmark zu „Wohlfahrtszwecken“ übermittelt wurden, und der bis heute der Platzhalter Hitlers in der Karpatho- „Ukraine“ geblieben ist.

Die Verwaltung dieses Gebietes wird schon durch die Tatsache erschwert, dass seine Eisenbahnverbindungen zu der übrigen Tschechoslowakei jetzt über ungarisches Territorium gehen, und dass es über eigene Verkehrsmittel kaum verfügt, obwohl es in seiner gesamten Versorgung auf die restliche Tschechoslowakei angewiesen ist. Polnische und ungarische Berichte stimmen doch auch mit denen englischer Journalisten darin überein, dass die heutige Verwaltung des Landes weitgehend desorganisiert ist. Bis heute herrscht in Karpathorussland ein bürgerkriegähnlicher Zustand, ohne das aber die Bevölkerung in ihrer Masse an den verschiedenen Revolten beteiligt erscheint. Sie scheint vielmehr auch heute noch stumpf genug zu sein, um sich von jedem neuen Herrn, der in das Land kommt, regieren zu lassen. In der Hauptsache handelt es sich teils um Cliquen-Kämpfe um die „Macht“, teils um die Arbeit fremder Agenten. Unter diesen Agenten spielen vor allem die deutschen eine Rolle, die dort eine „national-ukrainische“ Bewegung inszenieren wollen und sich zu diesem Zweck von Berlin und Wien ukrainische Emigranten aus Polen und der Sowjet-Union in grosser Zahl mitgebracht haben. Eine besondere Figur in diesem Treiben ist der als Vertreter der deutschen Minderheit zum karpatho-ukrainischen Staatssekretär ernannte Herr Oldofredi<sup>6</sup>, ein Reichsdeutscher! Junge karpathorussische Intellektuelle werden zur Zeit in Berlin propagandistisch und weltanschaulich „ausgerichtet“. Vor allem aber: die Landesfarben Karpathorusslands sind heute blau-gelb, wie die Landesfarbe des ehemaligen gross-ukrainischen Staates, und ein kleines „ukrainisches“ Herr ist im Entstehen, es soll zur Zeit 17.000 Mann stark sein und von deutschen Instruktoren ausgebildet werden. Als vor kurzem die Tschechoslowakei den tschechischen General Prchala<sup>7</sup> zum dritten Minister der Karpatho-„Ukraine“ ernannte, legte der zweite karpathorussische Minister, Rewaj<sup>8</sup>, als „Führer der ukrainischen Nation“ offiziell beim deutschen Aussenministerium Protest ein!

## VI. Die ukrainische Frage

Die Absichten, die Hitler in Karpathorussland verfolgt, sind unschwer zu erkennen. In der aussenpolitischen Vorstellungswelt der nationalsozialistischen Führerclique und des deutschen Nachkriegs-Nationalismus überhaupt spielt die sogenannte ukrainische Frage eine Rolle ersten Ranges. Es geht diesen Kreisen darum, die ukrainische Unabhängigkeitsbewegung als treibende Kraft für die Schaffung eines gross-ukrainischen Staates zu benutzen, der die Aufgabe haben

<sup>5</sup> Augustyn Wołoszyn, ksiądz, przywódca nacjonalistów ukraińskich na Zakarpaciu, premier rządu tzw. Ukrainy Zakarpackiej.

<sup>6</sup> Oldofredi, inżynier, przywódca mniejszości niemieckiej na Ukrainie Zakarpackiej.

<sup>7</sup> Lew Prchala (ur. w 1892 r.) generał czeski, od 1938 r. na emigracji.

<sup>8</sup> Julian Rewaj, minister w rządzie Ukrainy Zakarpackiej.

soll, Polen seines südlichen Gebietes und damit des Anschlusses an Rumänien und den gesamten Südosten, die Sowjet-Union ihres südwestlichen Gebiets und ebenfalls der gemeinsamen Grenze mit Rumänien zu berauben. Ja, die Phantasien gehen noch weiter und beziehen ganz Südrussland bis zum Kaukasus in dieses ukrainische Grossreich ein. Auf diese Weise würde der ukrainische Zukunftsstaat nicht weniger als etwa 800.000 qkm umfassen, von den Karpathen bis zum Kaukasus, von den Rokitno-Sümpfen bis zum Schwarzen Meer reichen und etwa 40-45 Millionen Einwohner zählen, das heisst die Einwohnerschaft der Sowjet-Union um 30%, die Polens um 15%, die Rumäniens um 4%, die der Tschechoslowakei um 3% verringern. Ein solcher Staat, der die „Kornkammer Europas“ in seinen Grenzen einschliesse, würde die deutsche Getreideversorgung völlig, die mit Naphta teilweise sicher stellen und zugleich einen neuen grossen Markt für deutsche Industrieprodukte eröffnen. Er würde — wenn alle nationalsozialistischen Blütenräume reiften — schliesslich für lange Zeit Deutschland die Herrschaft über ganz Osteuropa sichern.

Aber noch sind wir noch nicht so weit! Es erhebt sich zunächst die Frage, über welche eigene Kraft die ukrainische Unabhängigkeitsbewegung überhaupt verfügt. So kläglich es darum in Karpathorusland bestellt ist, in Polen gibt es in gewissem Umfange wirklich einen ukrainischen Nationalismus. Historisch ist von einem ukrainischen Volk sehr wenig zu sagen. Im 11. Jahrhundert hat es eine ukrainische Staatsbildung um den Dnjepr gegeben. Bereits 1212 wurde das Gebiet jenes Staates aber von Mongolen besetzt, kam später unter die Oberhoheit Litauens und 1381 unter die Polens. Im Jahre 1654 haben sich die ukrainischen Kosaken schliesslich unter russische Lehnherrschaft gestellt, 1780 wurde fast die gesamte Ukraine, bis auf Ostgalizien, das zu Oesterreich kam, und bis auf die türkischen, später rumänischen Teile, in den russischen Staat eingegliedert. Eine ukrainische Schriftsprache gibt es erst seit 1840. Schriftsprache war bis dahin Russische. 1876 wurde der Gebrauch der neuen Schriftsprache, die hauptsächlich im österreichischen Ostgalizien gepflegt wurde, in Russland verboten. Sie ist erst in der Sowjet-Union wieder aufgelobt.

Von einem einheitlichen Nationalbewusstsein kann kaum die Rede sein. In Polen stehen die ostgalizischen Ukrainer auf einer Kulturstufe, die von der wolhynischen und polesischen sehr verschieden ist. Die ostgalizischen, früher im österreichischen Staatsgebiet lebenden Ukrainer, die  $\frac{2}{3}$  der gesamten ukrainischen Bevölkerung Polens darstellen, haben seit Mitte des 19. Jahrhunderts ein mehr oder weniger selbständiges Kulturleben geführt, das von den österreichischen Behörden gefördert wurde, und damit ein Gegengewicht gegen die von Russland ausgehende allslawische Bewegung zu schaffen. Hier gehören die Ukrainer auch zur griechisch-katholischen (griechisch-unierten) Kirche, die bis jetzt den wichtigsten Kristallisationspunkt des ukrainischen kulturellen und nationalen Lebens darstellt. Die wolhynischen und polesischen Ukrainer sind in der Zeit der Russenherrschaft stark russifiziert worden. Sie gehören dazu der griechisch-orthodoxen (russisch-orthodoxen) Kirche an und haben eine eigene Schicht von Gebildeten kaum hervorgebracht. Hier steht die ukrainische Nationalbewegung noch in ihren ersten sehr bescheidenden Anfängen. In den beiden in ihrer Mehrheit ukrainischen Landesteilen Polens wird aber die Beziehung der Ukrainer zu den Polen nicht nur durch den nationalen, sondern auch durch den sozialen Gegensatz bestimmt, der meist viel grössere Bedeutung hat als die nationale Frage: seit Jahrhunderten ist in diesen Gebieten der Grossgrundbesitz polnisch, das Bauerntum in seiner Mehrheit ukrainisch. Auch ist der Anteil der Ukrainer an der Stadtbe-

völkerung meist gering. In Lemberg, das oft als die Metropole der Westukraine gilt, treten sich im städtischen Leben hinter dem Polentum und Judentum durchaus zurück.

Es ist auch unmöglich, die gesamte national-ukrainische Bewegung in Polen einfach als eine Einheit zu betrachten, wie das im deutschen nationalsozialistischen Schrifttum üblich ist. Die repräsentative Partei der Ukrainer in Polen ist heute die Ukrainische Nationaldemokratie (UNDO)<sup>9</sup> — deren Abgeordnete Anfang Dezember 1938 im polnischen Sejm den bekannten Gesetzentwurf über die Gewährung der territorialen Autonomie für Ostgalizien, Wolhynien und Polesien, sowie für Teile der Wojewodschaften Lublin, Krakau und Białystok einbrachten. Sie vertritt trotz ihrer repräsentativen Stellung in Wirklichkeit nur das nationalistische städtische Bürgertum, also eine sehr dünne Oberschicht. Man tut ihr sicherlich Unrecht, wenn man sie als die Schildträger Hitlers bezeichnet. Dass sie die augenblickliche „ukrainische“ Konjunktur ausnützt, die von Hitler entfacht worden ist, ist nicht verwunderlich. Mit viel grösserem Recht kann man die illegale nationalistische ukrainische Terror-Organisation UON<sup>10</sup> als eine Vortruppe des „Führers“ in der Ukraine bezeichnen, wenn sie auch älter als die NSDAP ist. Sie steht in engster Verbindung mit der in Deutschland „ausgerichteten“ ukrainischen Nationalbewegung der Emigration. Die Millionenmasse der ukrainischen Bauern sympathisiert zum grossen Teil mit den verschiedenen radikalen ukrainischen Bauernparteien, die aber mehr soziale als nationale Forderungen vertraten, zum Teil jedoch auch mit der polnischen Bauernpartei Witos. Die Vertreterin der ziffernmässig sehr schwachen ukrainischen Arbeiterschaft Ostgaliziens stellt die Ukrainische Sozialdemokratische Arbeiterpartei Polens, zum Teil aber auch die Polnische Sozialistische Partei dar. Auch hier steht das soziale Programm im Vordergrund. Allerdings hat in der letzten Zeit im ukrainischen Volksleben eine Neuorientierung eingesetzt, die der nationalen sowohl wie der sozialen Radikalisierung günstig ist und auch die UNDO in einen Gärungsprozess versetzt hat.

Das hitlerische Experiment, aus Karpathorussland eine Art ukrainisches „Piemont“ zu machen, hat unter den politischen Kräften der Ukrainer in Polen starke Anteilnahme gefunden. Dazu hat besonders auch die ukrainische Propaganda beigetragen, die von den deutschen Sendern Wien und Breslau, anfänglich auch von dem Prager Sender, entfacht worden ist. Es hat in der polnischen Ukraine eine Anzahl von Terrorakten gegeben, denen die polnische Polizei mit nicht minder harten Methoden entgegengetreten ist. Die grosse Masse der ukrainischen Bauern blieb aber ruhig. Nichtsdestoweniger ist die Autonomieforderung, die an sich ja so alt ist, wie der polnische Staat, unter den Ukrainer populär, insbesondere auch unter den Bauern, weil sie sich davon eine weitgehende Agrarreform versprechen.

Ein Entgegenkommen Polens erscheint zur Zeit ausgeschlossen. Anlässlich des UNDO-Antrages im Sejm schrieb die offiziöse „Gazeta Polska“, es sei daran zu erinnern, dass auf dem für die Autonomie in Frage kommenden Gebiet die polnische Bevölkerung in 8 Kreisen in der Mehrheit sei, in 14 Kreisen 35 bis 50%, in 13 Kreisen 25 bis 35% und in 11 Kreisen weniger als 25% der Gesamtbevölkerung

<sup>9</sup> Ukraińske Narodno-Demokratyczne Objednanie — Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, działająca w Polsce nacjonalistyczna partia ukraińska.

<sup>10</sup> UON — Ukraińska Organizacja Nacjonalistyczna, profaszystowska, terrorystyczna organizacja ukraińska w Galicji Wschodniej, powiązana z wywiadem i kółkami wojskowymi Niemiec.

zähle. Es sei schwer, ernsthaft an eine Autonomie zu denken, wo  $\frac{3}{4}$  des Gebiets keine einheitliche nationale Bevölkerung aufwies. „Hören wir auf“, so schloss das Blatt, „uns zu verteidigen. Fangen wir endlich an, den polnischen Staatswillen zu verwirklichen“. Diese vollkommene Absage kann sich der polnische Staat, machtpolitisch gesehen, ohne Bedenken leisten. Es kann keine Rede davon sein, dass es den Ukrainern von innen heraus gelingen könnte, Selbstständigkeitsbestrebungen irgendwelcher Art machtpolitisch durchzusetzen.

## VII. Die polnisch-russische Erklärung vom 26. 11. 1938

Durch die gemeinsame russisch-polnisch Erklärung vom 26. November 1938 wurde feierlich bestätigt, dass der am 25. Juli 1932 abgeschlossene und am 5. Mai 1934 verlängerte Nichtangriffspakt zwischen Polen und der Sowjet-Union, der bis zum 31. Dezember 1945 läuft, seine volle Gültigkeit besitze. Durch diese Erklärung wurde ferner die Liquidation aller zwischen Polen und der Sowjet-Union bestehenden Streitfragen festgestellt und ein Ausbau der gemeinsamen Handelsinteressen angekündigt, der inzwischen gute Fortschritte gemacht hat. Die Erklärung ist in der ganzen Welt mit Recht als ausserordentlich bedeutungsvoll empfunden worden, wenn auch die Auslegung, die man ihr in der westeuropäischen Presse gab, bisweilen zu weit ging. In einem Punkt aber hat man sie gewöhnlich zu eng aufgefasst, wenn man nämlich die ukrainische Frage als den allein massgebenden Beweggrund Polens nannte.

Die polnisch-russischen Beziehungen erschienen kurze Zeit vor der Herausgabe der gemeinsamen Erklärung gerade ausserordentlich gespannt. Auf dem Höhepunkt der tschechoslowakischen Krise hatte die Sowjet-Union in Warschau eine energische Demarche zugunsten der Tschechoslowakei unternommen. War einer der Beweggründe der antitschechischen Haltung Polens das Bestreben, die Sowjet-Union möglichst weit von Mitteleuropa fernzuhalten, um einer Abriegelung der polnischen Bewegungsfreiheit im Süden, einer russischen Umgehung von dort her, zu entgehen, so hatte sich mit dem Zusammenbruch der Tschechoslowakei und der Schaffung der Karpatho-„Ukraine“ die Lage für Polen grundlegend geändert. Jetzt drohte Polen die Gefahr, die es solange von Russland befürchtet hatte, vor allem von Deutschland. In diesem Augenblick versicherte sich Polen der seines östlichen Nachbarn, der Sowjet-Union, um das bedrohte Gleichgewicht wieder herzustellen. Damit hatte es, wie es in der polnischen Presse recht treffend hiess, gebührend „an die Geographie erinnert“.

Das gemeinsame Interesse Russlands und Polens in der ukrainischen Frage hat diese Schwenkung der polnischen Aussenpolitik wesentlich erleichtert. Polen hat denn auch keinen Zweifel darüber gelassen, dass es im Bunde mit Russland sich stark genug fühle, den deutschen Ambitionen in dieser Richtung entgegenzutreten. Der dem polnischen Aussenministerium nahestehende Journalist Smogorzewski<sup>11</sup> schrieb 14 Tage nach der Abgabe der polnisch-russischen Erklärung zwei fast gleichlautende Artikel für die „Gazeta Polska“ und den „Pester-Lloyd“, in denen es unter anderem hiess, dass ein ukrainischer Staat ohne Krieg nicht geschaffen werden könne. Die Sowjet-Armee eigne sich zwar nicht für eine Offensive, denn

<sup>11</sup> Kazimierz Smogorzewski, znany dziennikarz i publicysta polski, swoje artykuły drukował m. in. w prorządowej, półoficjalnej „Gazecie Polskiej“.

sie habe die Tschechoslowakei nicht verteidigen können, aber im vorliegenden Falle würde sie ihr eigenes Territorium verteidigen, und allein an Infanterie — Divisionen besitze die Sowjet-Union zweimal so viel wie das Reich. — Wie einheitlich das Zusammenspiel zwischen Polen und der Sowjet-Union in den Tagen der stärksten „ukrainischen“ Provokationen war, zeigt auch die Tatsache, dass beide Regierungen wegen der Umtriebe in Karpathorussland in unmittelbarer Folge, am 19. und 20. Dezember 1938, bei der tschechoslowakischen Regierung in Prag Proteste erhoben.

#### VIII. Beck in Berchtesgaden — Ribbentrop in Warschau

Die polnisch-russische Erklärung dürfte die wichtigste Ursache zu der Einladung Hitlers an Beck gewesen sein, nach Berchtesgaden zu kommen. Hitler hat in dieser Unterredung erneut versucht, die Koordinierung der polnischen Aussenpolitik mit seinen imperialistischen Plänen zu erreichen. Darüber hinaus hat die deutsche Presse nach der Verlautbarung Ungarns vom 15. Januar über seinen Anschluss an den Anti-Kominternpakt wiederholt versucht, eine Parallele zwischen dem Besuch des ungarischen Aussenministers Csaky<sup>12</sup> in Berlin und dem Ribbentrop in Warschau zu ziehen und in diesem Zusammenhang von der „Einordnung“ Polens in das aussenpolitische System der Berlin—Rom—Achse gesprochen. Es war aber bereits eine Aenderung der Methode festzustellen, mit der Hitler das gesteckte Ziel erreichen wollte. Seit dem Besuch Becks in Berchtesgaden liess die ukrainische Stimmungsmache der deutschen Presse merklich nach, während in Danzig beruhigende Erklärungen über die deutschen Absichten abgegeben wurden.

Aber auch diese veränderte Methode, auf Polen einzuwirken, hat offenbar nicht den gewünschten Erfolg gehabt. Dabei spielte insbesondere eine Rolle, dass es Mitte Januar zu einer polnisch-französischen Fühlungnahme gekommen ist. Bereits am 20. Januar hatte der französische Aussenminister Bonnet, unmittelbar nach einer Unterredung mit dem polnischen Botschafter in Paris, in der Kammer die Erklärung abgegeben, dass „die französisch-polnische Freundschaft eine der Grundlagen der polnischen Politik“ bleibe, und dass „das zugleich der Standpunkt der französischen Regierung“ sei, und am 26. Januar, während des Ribbentrop-Besuches in Warschau, erklärte Bonnet abermals in der Kammer, dass es Zeit sei, „mit der Legende Schluss zu machen, nach der die französische Politik die gegenseitigen Verpflichtungen vereitle, die Frankreich in Osteuropa mit Polen und der Sowjet-Union verbinden“. Die polnische Aussenpolitik hat denn auch nicht gezögert, die Voraussetzungen klarzustellen, unter denen allein die Warschauer Besprechungen mit Ribbentrop vor sich gehen sollten. Zwei Tage vor dem Besuch des deutschen Aussenministers wurde im polnischen Sejm eine Erklärung Becks verlesen, in der es hiess:

„Der polnischen Regierung sind die Bestrebungen der ungarischen Regierung, Karpatho-Ruthenien zu gewinnen und eine gemeinsame Grenze mit Polen auf diese Weise zu schaffen, bekannt. So lange die ungarische Regierung dieses Problem aktiv vorwärtsstreben wird, kann sie immer auf eine wohlwollende Einstellung der polnischen Regierung in der Frage ihrer Forderungen rechnen... Die Regierung beobachtet die Entwicklung der Ereignisse am

<sup>12</sup> Istvan Csaky (1894 - 1941), dyplomata węgierski, minister spraw zagranicznych w latach 1938 - 1941.

Südabhang der Karpathen und wird dann, wenn sich die Lage dort irgendwie bedrohlich für die Interessen Polens gestalten sollte, entsprechende Schritte zur Beseitigung dieser Gefahr unternehmen”.

Und während das „Berliner Tageblatt“ noch kurz vorher geschrieben hatte, die Stellung Polens in der europäischen Politik sei ganz klar, sie sei antikommunistisch, und sie werde nur noch durch das Bündnis mit Frankreich „kompliziert“, erklärte Minister Beck am Vorabend des Ribbentrop-Besuches gegenüber dem Vertreter des „Daily Telegraph“:

„Der leitende Grundsatz der polnischen Politik ist die Aufrechterhaltung guter Beziehungen mit den Nachbarn. Deshalb legt die polnische Regierung ihren Beziehungen mit Deutschland und der Sowjet-Union so grosse Bedeutung bei. Der zweite Grundsatz ist die loyale Beachtung der Bündnisse, die Polen mit Rumänien und Frankreich besitzt”.

Der Verlauf des Ribbentrop-Besuches in Warschau stellte denn auch eine unzweideutige Bestätigung der Absicht Polen dar, weiterhin eine selbständige Aussenpolitik zu führen, und das dem polnischen Aussenministerium nahestehende Blatt „Express Poranny“ hat, um keine Zweifel aufkommen zu lassen, auch nachträglich zum Ausdruck gebracht, dass während des Besuches „keine Verhandlungen über konkrete Themen“ stattgefunden hätten. Daran ändert auch die Tatsache nichts, dass unmittelbar im Anschluss an den Besuch die im deutsch-polnischen Minderheiten-Vertrag vom November 1937 vorgesehene paritätische Kommission zusammentrat und Verhandlungen wegen der Erhöhung der polnischen Einfuhr aus Olsa-Schlesien nach Deutschland eingeleitet wurden. Zu gleicher Zeit finden über dasselbe Thema polnische Verhandlungen mit der Sowjet-Union statt.

Während des Warschauer Besuchs Ribbentrops ist aber auch unzweideutig zum Ausdruck gekommen, dass die Gesichtspunkte, die im Jahre 1934 zur Schaffung des deutsch-polnischen Nichtangriffspaktes führten, auch heute noch ihre volle Gültigkeit besässen, was nichts anderes bedeuten soll, als dass der „Drang nach dem Osten“ abgeblasen sei. Diese Tendenz ist gerade von deutscher Seite am stärksten unterstrichen worden.

Welche Bedeutung solchen Versicherungen beizumessen ist, hängt von der Entwicklung der allgemeinen politischen Lage ab. Kommt es zu einer Krise im Westen Europas, bei der Deutschland mit dem Risiko eines Krieges rechnen muss, dann wird nicht zuletzt im Osten entschieden werden, ob und unter welchen Umständen es dieses Risiko eingehen kann. Eine hervorragende Rolle spielt dabei erstens die Frage, ob der Osten, ob vor allem Polen bei einem Zusammenstoss im Westen neutral bleibt, oder ob mit seinem Eingreifen gegen das Dritte Reich zu rechnen ist. Zweitens ist es für Hitler von ausserordentlicher Bedeutung, ob ihm der Osten, und hier vor allem, ob ihm Rumänien mit seinem reichen Naphtsvorkommen die Hilfsquellen zur Verfügung stellt, die er für eine Kriegsführung braucht.

#### IX. Die Rolle Rumäniens

Bereits heute ist Rumänien weitgehend in die wirtschaftliche Zusammenarbeit mit Deutschland eingespannt. Im Jahre 1937 war Deutschland mit 40% am rumänischen Import beteiligt und nahm 27% des gesamten rumänischen Exports auf. Das Oelvorkommen Rumäniens wird in seinen Ausmassen nur von dem der Vereinigten Staaten von Nord-Amerika, dem der Sowjet-Union und dem Venezuela

übertroffen. Der rumänische Oelexport ist mehr als doppelt so gross wie der gesamte deutsche Friedensbedarf, er beträgt jährlich 4 Millionen Tonnen. Im Falle eines Krieges könnte die rumänische Oelproduktion aber bis zu 15 Millionen Tonnen jährlich gesteigert werden.

Rumänien ist es bisher, trotz seiner engen Verflechtung mit der deutschen Wirtschaft, gelungen, eine von Deutschland weitgehend unabhängige Aussenpolitik zu treiben, nicht zuletzt wegen seiner Nachbarschaft mit der Sowjet-Union, seinem Bündnis mit Polen, seiner Zugehörigkeit zur Kleinen Entente und dem englischen Interesse an seiner Unabhängigkeit, das sich oft genug in wirtschaftlicher und finanzieller Hilfe für Rumänien dokumentiert hat. Nach dem Zusammenbruch der Tschechoslowakei ist jedoch für Rumänien ebenfalls eine neue Situation eingetreten. Mit der Schaffung der Karpatho-Ukraine unter deutscher Vorherrschaft ist das Dritte Reich praktisch bis an die Grenzen Rumäniens vorgedrückt. Nur eine Besetzung Karpathorusslands durch die ungarischen Truppen hätte dieses Ergebnis verhindern können. Als aber der polnische Aussenminister Beck bei seinem Besuch in Bukarest am 19. Oktober 1938 Rumäniens Einverständnis mit einer solchen Lösung erreichen wollte, glaubte man in Rumänien noch an die Vorteile, die die gemeinsame Grenze mit der Tschechoslowakei boten, weil man immer noch damit rechnete, dass die Tschechoslowakei ein unabhängiger Staat bleiben würde. Nach dem Wiener Schiedsspruch aber war es zu spät.

Zwei weitere Tatsachen traten hinzu. Ungarn ging offen in die deutsche Front über, gleichzeitig übte aber Italien (Ciano-Besuch in Budapest) einen Druck auf Ungarn aus, seine Streitfragen mit Jugoslawien wegen der dortigen ungarischen Minderheiten auszugleichen. Den gleichen Rat erteilte es bei dem Ciano-Besuch in Jugoslawien, und auf Ungarn wurde in derselben Richtung anlässlich Csakys Besuch in Berlin von deutscher Seite ein Druck ausgeübt. Das letzte politische Exposé des ungarischen Aussenministers vom 27. Januar lässt die Erfolge des deutsch-italienischen Drucks deutlich erkennen. Kommt es zu einer Bereinigung der ungarisch-jugoslawischen Beziehungen, dann kann, nach der Erledigung der ungarischen Forderungen auch gegenüber der Tschechoslowakei, Rumänien, das die grösste noch existierende ungarische Minderheit besitzt und den Hauptanteil bei der Aufteilung des alten Stephenanreiches erhielt, in eine Isolierung gegenüber Ungarn geraten. Und dann wäre der Augenblick für Hitler gekommen, einen fühlbaren Druck auf Rumänien auszuüben. Umso mehr als Rumänien auch mit seinem südlichen Nachbarn, Bulgarien, alte Grenzstreitigkeiten hat, die eines Tages ebenfalls von Deutschland und Italien ausgenutzt werden könnten. Ob Rumänien einem solchen Druck standhalten kann, wird davon abhängig sein, ob es in der Balkan-Entente (Rumänien, Jugoslawien, Griechenland, Türkei) einen ernsthaften Rückhalt findet, ebensowohl aber auch davon, welche Haltung der älteste Bundesgenosse Rumäniens, Polen (Bündnis seit 1921) einnehmen wird.

Rumänien kann natürlich auf zweierlei Weise Hitler willfährig sein, entweder als Bundesgenosse oder als „neutraler“ Staat, der Hitler seine Hilfsquellen für die Kriegsführung zur Verfügung stellt. Beides läuft auf eine Abhängigkeit Rumäniens vom Dritten Reich hinaus. Eine solche Abhängigkeit Rumäniens vom Dritten Reich würde die von Polen verkündete „Unabhängigkeitspolitik“ der Länder zwischen der Ostsee und dem Schwarzen Meer vereiteln, jene Unabhängigkeitspolitik, die das Gleichgewicht zwischen Deutschland und der Sowjet-Union erhalten soll. Damit kommen wir zu der Frage nach der Haltung Polens in einer deutschen Auseinandersetzung mit dem Westen.

## X. Polen im Fall eines Westkonflikts

Es unterliegt keinem Zweifel, dass die Aussprache Hitlers mit Beck in Berchtesgaden und der letzte Besuch Ribbentrops in Warschau auch der Frage gewidmet gewesen sind, welche Haltung Polen im Falle eines Konflikts im Westen einzunehmen gedenkt. Ein in Bezug auf die deutschen Absichten im Osten oft recht aufschlussreiches Naziblatt, „Der Danziger Vorposten“, veröffentlichte am Tage des Eintreffens Ribbentrops in Warschau unter der Ueberschrift „Der Kernpunkt des deutsch-polnischen Problems“ eine Betrachtung über den Wert, den der deutsch-polnische Nichtangriffspakt für Deutschland habe. Darin hiess es wörtlich:

„Es wäre müssig, die positiven Seiten des in allererster Linie vom deutschen Friedenswillen getragenen deutsch-polnischen Freundschaftsverhältnisses lang und breit zu erörtern. Die Vorteile für Deutschland liegen so klar vor Augen wie nur irgend möglich, und es ist wahrhaftig nichts Neues, wenn man feststellt, dass in der Umklammerung durch ein feindliches Polen, das den aggressiven Absichten westlich-demokratischer Staaten willfährig gewesen wäre, weder die Befreiung von den Souveränitäts-Einschränkungen des Versailler Vertrages möglich gewesen wäre, noch die Befreiung des Saarlandes durch eine reibungslos durchgeführte Abstimmung. Ebenso ist es selbstverständlich, dass ein Polen, welches starr am status-quo-Standpunkt festgehalten hatte, für die Heimkehr Oesterreichs und des Sudetenlandes und die damit erreichte Durchsetzung eines neuen europäischen Ordnungsprinzips ein nicht unbeachtliches Hindernis hätte darstellen müssen“.

Polen ist zwar ein finanzschwaches, industriearmes Land. Sein Staatshaushalt wies im Rechnungsjahr 1937/38 im ganzen 2.373 Millionen Złoty an Einnahmen, 2.335 Millionen Złoty an Ausgaben auf. Rund 33% der gesamten Ausgaben flossen aber der Wehrmacht zu, nämlich 723 Millionen Złoty. Die Industriearmut wird am besten dadurch gekennzeichnet, dass Polen im Jahre 1938 nur insgesamt etwa 44.500 Kraftfahrzeuge besass, etwa 24.500 Personenkraftwagen, 1.700 Kraftomnibusse, 6.900 Lastkraftwagen und 1.250 Traktoren. Diese Ziffern deuten auch auf die verhältnismässig geringe Motorisierung der Armee hin. Immerhin besitzt Polen an Friedensstärke 30 Divisionen Infanterie, 15 Brigaden Kavallerie, ferner die selbständigen Formationen der Artillerie, Tanks, Flieger und sonstiger Spezialtruppen, unter ihnen etwa 3 motorisierte Divisionen. Die Flugwaffe ist qualitativ hochwertig. Der Friedensstand der Armee — die Flotte ist sehr klein — beträgt 272.000 Offiziere und Mannschaften. Bei einem deutsch-polnischen Zusammenstoss würde ausserdem das polnische Kriegspotential ausserordentlich gesteigert werden, wenn Polen von der Sowjet-Union Rohstoffe und Kriegsmaterial erhielte.

Welche Haltung Polen im Falle einer Krise im Westen tatsächlich einnehmen wird, wird von den näheren Umständen abhängen, unter denen es zur Krise kommt. An eine Voraussetzung wird man sich aber immer halten können, an die geographische Lage Polens zwischen den beiden Grossmächten. Polen wird stets darauf achten, nicht in eine Situationen zu kommen, in der es diese beiden Grossmächte zu Gegnern hat. Es wird sich aber zugleich auch immer davon hüten, nicht in eine Lage zu geraten, die es der einen der beiden Mächte als Bundesgenosse Polens erlaubt, dieses unter ihren Einfluss zu bringen. Deshalb wird es stets das Bestreben der polnischen Aussenpolitik bleiben, das Gleichgewicht zwischen den beiden Nachbarreichen zu halten. Es ist eine andere Frage, ob ihm das im Ernstfall gelingt. Die Durchführbarkeit einer solchen Politik ist oft genug angezweifelt worden, sie wird besonders auch in Polen selbst in ihrer ganzen Problematik erkannt.